

Mętna woda wokół GMO

30 kwietnia 2015

Komisja Europejska zdecydowała o dopuszczeniu na unijny rynek 19 gatunków GMO. Rozszerzenie listy nastąpiło w kilka dni po sformułowaniu przez Komisję propozycji procedur umożliwiających ograniczanie importu GMO przez poszczególne kraje. Obie inicjatywy KE krytykowane są przez organizacje ekologiczne.

Według doniesień portalu TVN24 Biznes i Świat najnowsza decyzja KE umożliwi obrót i wykorzystanie na terenie Unii Europejskiej 10 nowych gatunków (m.in. kukurydzy, soi, bawełny i rzepaku) i przedłuży zezwolenia dla 9 kolejnych. Okres ważności nowych zezwoleń to 10 lat. Wcześniej nad rozszerzeniem listy gatunków dopuszczonych na unijnym rynku debatowano w Komitecie skupiającym przedstawicieli państw członkowskich. W jego ramach nie udało się jednak osiągnąć kwalifikowanej większości ani za, ani przeciw nowym zezwoleniom. Pozytywną opinię o wprowadzonych gatunkach wydała natomiast wcześniej Europejska Agencja ds. Bezpieczeństwa Żywności.

– Zielone światło dla tych GMO to afront dla demokracji, bo większość krajów UE głosowała przeciwko dopuszczeniu importu prawie wszystkich tych organizmów, także wyraźna większość obywateli UE mówi «nie» organizmom genetycznie modyfikowanym – skomentował decyzję KE na forum Parlamentu Europejskiego przedstawiciel Zielonych Bart Staes.

Zaproponowane w tym samym tygodniu przez Komisję nowe procedury mają umożliwić poszczególnym krajom członkowskim wprowadzanie ograniczeń dotyczące obrotu GMO na swoich terytoriach przy zachowaniu obecnych zasad ich dopuszczania na rynek UE jako całości. Zakaz bądź ograniczenie handlu GMO na poziomie krajowym byłoby możliwe po przedstawieniu uzasadnienia. Nie przedstawiono jak na razie szczegółów

dotyczących dopuszczalnych podstaw do restrykcji. Wiadomo jednak, że ewentualne decyzje władz krajowych będą musiały brać pod uwagę zasady wspólnego rynku oraz zobowiązania międzynarodowe UE. Tu problemów spodziewają się organizacje ekologiczne.

– Propozycja Komisji to farsa, bo pozostawia obecny niedemokratyczny system nienaruszony. Pozwoli ona KE w dalszym ciągu ignorować sprzeciw wobec GMO, mimo obietnic przewodniczącego Junckera, że umożliwi blokowanie decyzji Komisji ws. genetycznie modyfikowanych gatunków prostą większością głosów państw członkowskich. [...] Komisja oferuje krajom UE fałszywą autonomię, która nie obroni się przed żadnym sądem – stwierdziła Franziska Achtenberg z Greenpeace.

Źródło: NowyObywatel.pl